

PRZEMYSŁAW MATUSIK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

„Pierwsi żołnierze Polski Ludowej”? Środowisko weteranów i tradycja powstania wielkopolskiego 1945–1956

Pomnik Powstańców Wielkopolskich odsłonięto w Poznaniu dopiero w 1965 r., 47 lat po wybuchu tego — jak często się podkreśla — jedyne go zwycięskiego powstania w dziejach polskich zmagają z zaborczą władzą. W wydanej przy tej okazji publikacji przewodniczący społecznego komitetu budowy pomnika (a zarazem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR) Franciszek Nowak, dobitnie podkreślił, że choć idea wzniesienia monumentu pojawiła się wkrótce po zakończeniu powstania, jednak w przedwojennej Polsce nie mogła być zrealizowana, bowiem: „Oficjalne czynniki urzędowe odnosiły się do tradycji Powstania i powstańców nieufnie i niechętnie. [...] Piłsudczycy wytykali powstańcom, że chwytając za broń wzgardzili kierownictwem „legunów”, a endecy mieli powstańcom za złe, że wzięli za broń wbrew ich polityce pokojowego czekania na wyrok kongresu pokojowego”. Oczywiście była konkluzja tego wywodu: „Pełną możliwość urzeczywistnienia postulatów powstańczych i spełnienia pragnień społeczeństwa dała dopiero Polska Ludowa. Głęboki pietyzm, z jakim odnosi się Partia i władza ludowa do dziejowej spuścizny narodowej sprawił, że Powstanie Wielkopolskie zyskało odtąd ocenę, odpowiadającą jego rzeczywistej roli historycznej i weszło na trwałe do skarbnicy najlepszych tradycji narodowych”¹. Gorliwość autora w głoszeniu tej tezy skrywała niezbyt czyste sumienie, musiał on bowiem doskonale wiedzieć, że sprawa nie wyglądała tak prosto. Także Polska Ludowa miała w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia z powstaniem wielkopolskim i samymi powstańcami kłopot, z którym w istocie poradziła sobie dopiero po przełomie 1956 roku.

Znaczenia tradycji powstania dla Wielkopolan nie da się przecenić, było ono wszak ruchem masowym, który skupiając dziesiątki tysięcy ludzi w szeregach

¹ F. Nowak, *Nasza inicjatywa*, [w:] *Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918–1919 w Poznaniu*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1965, s. 6. O pomniku vide K. Rzepa, *Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 2001, nr 2, s. 153–165.

zbrojnych i na zapleczu stał się podstawą jedyne w swoim rodzaju społecznego doświadczenia, ważnego elementu zbiorowej tożsamości. Doświadczenia tego nie przyćmiły nawet dojmujące przeżycia czasów II wojny światowej, których porażająca totalność mogła sprawiać wrażenie czynnika unieważniającego wszystko, co zdarzyło się wcześniej. Na nich przede wszystkim, na wpisanym w nurt tradycji radykalno–rewolucyjnym doświadczeniu walki z hitlerowskimi Niemcami oparła się konsekwentna polityka historyczna nowej władzy po 1945 r.², w której ramach z trudem tylko mogło by się zmieścić politycznie i ideologicznie obce powstanie wielkopolskie. By tego dokonać, potrzeba by było w Poznańskim kogoś na miarę wicewojewody Jerzego Ziętka na Śląsku, który potrafił przekonać władze centralne do zagospodarowania tradycji równie ideologicznie obcych powstań śląskich i odwołania się do środowiska ich weteranów, istotnego z punktu widzenia integracji „Ziem Odzyskanych”. To m.in. z jego inicjatywy już w kwietniu 1945 r. powstał Związek Uczestników Powstań Śląskich, który przy wsparciu PPR i władz państwowych kultywował pamięć śląskich zrywów³. Takiej postaci jednak w Poznaniu brakowało.

Także i tu na straży powstańczej tradycji stanął skupiający weteranów Związek Powstańców Wielkopolskich (ZPW), nawiązujący wprost do swego przedwojennego poprzednika. Aktywność ZPW, jak i jego następcy, miejscowego oddziału ZBoWiD, znajdzie się w centrum moich rozważań, bowiem to właśnie te organizacje były oficjalnie dopuszczonymi dysponentami pamięci powstania, wypracowującymi strategię jej legitymizacji i kultywowania w ramach określonych przez komunistyczną władzę. Inicjatywa mająca na celu odrodzenie ZPW pojawiła się w Poznaniu już w 1945 r., kilka miesięcy po wspomnianym analogicznym przedsięwzięciu Ślązaków, miała ona jednak charakter całkowicie oddolny. Pierwsze działania zmierzające do reaktywowania Związku podjęte przez grupę określającą się mianem Uczestników Powstania Wielkopolskiego miały miejsce we wrześniu 1945 r.⁴, Komitet Organizacyjny ukonstytuował się 4 października, a 6 listopada,

² Na znaczenie „mitu fundacyjnego zwycięskiej wojny” dla polskiego systemu komunistycznego zwraca uwagę — za Edmundem D m i t r ó w e m — J. W a w r z y n i a k, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009, s. 27–28.

³ H. R e c h o w i c z, *Powstańcy Śląscy w Polsce Ludowej 1945–1949*, Katowice 1970, s. 38–40, 44–46. Szersze tło powojennych organizacji kombatanckich zarysowuje J. W a w r z y n i a k, op. cit., s. 62–74.

⁴ Vide pisma związane z kwestią rejestracji Związku Powstańców Wielkopolskich w Urzędzie Wojewódzkim z początków września 1945 r., AP Poznań [dalej: APP], Związek Powstańców Wielkopolskich [dalej: ZPW], sygn. 1, k. 1, 3. O sprawach związanych z organizacją Związku vide K. L i s i c k i, Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego na walnym zjeździe delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w dniu 18 maja 1947, ibidem, sygn. 373, k. 35–38. O odradzaniu się życia organizacyjnego w tym czasie pisze I. K o w a l s k i, *Wielkopolskie stowarzyszenia i związki w latach 1945–1955*, „Kronika Wielkopolski” 1992, nr 1, s. 14–21, o ZPW wzmianki na s. 19 i 26.

mimo pewnej rezerwy władz, został on zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki⁵. Jednocześnie grono to przystąpiło do działań mających na celu pielęgnowanie pamięci wielkopolskiego zrywu, przyczyniając się do odbudowy pomnika na Cmentarzu Górczyńskim, upamiętniającego spoczywających tam pierwszych poległych powstańców. Tam właśnie 27 grudnia 1945 reprezentanci Komitetu odnowili przedwojenną tradycję składając wieniec, co poprzedziła msza w intencji poległych. Dopełniało to inne przedsięwzięcia związane z rocznicą, podjęte przez władze wojskowe i miejskie: uroczystość wręczenia sztandaru pułkowi saperów rozminowującemu miasto oraz inauguracji hejnału z wieży ratuszowej⁶.

Prace organizacyjne zwieńczone zostały ukonstytuowaniem się Związku Powstańców Wielkopolskich 17 marca 1946. Prezesem Zarządu Głównego został plastyk, prof. Kazimierz Lisiecki⁷. Niecały miesiąc później, na zebraniu 10 kwietnia Lisiecki odczytał napisaną przez siebie swego rodzaju deklarację ideową w postaci „Apelu do powstańców z 1918–19 roku”. Związek miał skonsolidować środowisko powstańców, dokonać ich weryfikacji, wspomagać, roztoczyć opiekę nad wdowami i sierotami po powstańcach, odzyskać przywileje uzyskane przed wojną, wreszcie „stworzyć przy pomocy i współpracy wybitnych historyków poznańskich dzieło o powstaniu 1918/19 roku”. Bardzo silnie akcentowano apolityczność Związku, świadomie kontrastowaną z jego wyrazistym zaangażowaniem przed 1939 r., co skutkowało rozbiciem środowiska i obniżeniem jego rangi. Teraz Związek łączyć miał wszystkich, bez względu na poglądy, co wyraźnie różniło organizację Poznańczyków od jej śląskiego odpowiednika, od początku jednoznacznie zaangażowanego po stronie nowej władzy. Warto zwrócić uwagę na fragmenty wypowiedzi Lisieckiego o charakterze ideowym. Przede wszystkim budował on pomost między powstaniem a wydarzeniami ostatniej wojny: „Po długoletniej przerwie i niemocy spowodowanej ostatnią okupacją wroga, który ponownie tar-

⁵ O ukonstytuowaniu się Komitetu vide A. Mazurek, Sprawozdanie roczne sekretarza gen. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 46; o rejestracji vide J. Przybecki, Słowo wstępne Prezesa Zarządu Głównego, w: Okólnik 14 z 17 stycznia 1948, ibidem, sygn. 371, k. 68.

⁶ Vide prośba z 22 września 1945 do Zarządu Miasta Poznania o przekazanie kamiennego krzyża z cmentarza ewangelickiego z przeznaczeniem na pomnik powstańców, ibidem, sygn. 1, k. 6, o przedwojennym monumencie w tym w miejscu pisze K. Rzepa, op. cit., s. 153–154; list do proboszcza parafii Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu z 4 grudnia 1945 z prośbą o odprawienie emitowanej przez radio mszy w intencji poległych powstańców 27 grudnia, ibidem, k. 9. O obchodach vide *Uroczystość obchodu Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” nr 300, 27 grudnia 1945.

⁷ A. Cwojdzicki, *Kronika organizacyjna*, „Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/19” [dalej: RDPW], t. I, 1947, s. 164–166. Jak w maju 1947 r. pisał Antoni Mazurek, sekretarz generalny Zarządu Głównego, 25 marca 1946 odbyło się zebranie likwidacyjne Komisji Organizacyjnej, która przekazała swe prerogatywy Zarządowi Głównemu, vide Sprawozdanie roczne sekretarza gen. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 47. O powstaniu Związku i Lisieckim vide także J. Karwat, *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w historiografii i kulturze. Próba analizy i syntezy*, Poznań 2012, s. 92.

gnął się na ziemi nasze, postanowiliśmy znów skupić się w około siebie tych wszystkich, którzy już raz w roku 1918/19 dali temu samemu wrogowi odpowiednią nauczkę, wyrzucając go poza granice naszego Państwa”. Podkreślał, że za ten czyn spotkał uczestników powstania brutalny odwet Niemców w 1939 r., a obok martyrologii podnosił ich udział w niepodległościowej konspiracji. Deklarował także: „Dzisiaj po odzyskaniu wolności pragniemy nadal być tym żywotnym elementem w naszym Państwie. Pragniemy znów zająć swe należne i godne miejsce wśród społeczeństwa, dać dobry przykład i pomagać w wychowaniu nowych pokoleń bohaterów i obrońców ojczyzny”⁸.

Podobne wątki stanowiąc będą stały element strategii interpretacyjnych, a zarazem legitymizacyjnych środowiska powstańczego w następnych dwóch latach. Pierwszym ich elementem będzie antyniemieckość, co jeden z autorów ujął w zawierającym jego zdaniem ideowe dziedzictwo powstania hasła mówiącym, że: „nie ma paktów ni konszachtów z Niemcami, że gad teutoński jest największym naszym wrogiem z którym rozliczyć się możemy jedynie w drodze zbrojnego starcia”⁹. Ten wątek będzie niekiedy instrumentalizowany do celów bieżącej polityki, a prócz tego pozwoli na budowanie paraleli między walkami powstańczymi w 1918–1919 r., a okresem ostatniej wojny, z akcentowanym zwykle brutalnym odwetem Niemców na uczestnikach wielkopolskiego zrywu. Z czasem argument antyniemiecki przybierze postać nieco subtelniejszą, by przywołać stwierdzenie Zdzisława Grota, że powstanie wskazało „polskiej racji stanu błędzącej po wertepach wschodu kierunku zachodni niegdyś realizowany przez pierwszych Piastów”¹⁰. Do tego dochodził argument powszechnego, demokratycznego, ogólnonarodowego — z czasem — ludowego charakteru powstania przygotowanego przez dziesięciolecia solidarnej pracy poznańskich społeczników z warstwami ludowymi w duchu „demokracji i postępu”¹¹. Ten ludowy charakter wielkopolskiego zrywu — „powstania bez wodza” — będzie też od początku kontrastowany z kunktatorstwem jego warstw kierowniczych, które wyhamowały jego rozprzestrzenienie się, choć przecież i tak zdecydowało ono o przyłączeniu Poznańskiego do odrodzonej Rzeczypospolitej¹². Tak więc „antyniemieckość — zachodniość — ludowość”, to miały być elementy

⁸ K. Lisiecki, *Apel do powstańców 1918/19 roku*, RDPW, t. I, s. 155–158, toż samo w APP, ZPW, sygn. 1, k. 16–17. Pojawiający się argument ochrony powstańców przed utratą pracy został wykorzystany przez samego Lisieckiego, gdy w marcu 1947 r. skutecznie odwoływał się od decyzji o zwolnieniu go z pracy w Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim, vide korespondencja w tej sprawie APP, Prezydium WRN w Poznaniu, sygn. 117, k. 138–147.

⁹ J.B., *W rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” nr 300, 27 grudnia 1945, s. 1.

¹⁰ Dr Z. Grot, *W trzydziątą rocznicę zwycięskiego powstania ludu wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski”, nr 354, Boże Narodzenie 1948, s. 2.

¹¹ J.B., op. cit., s. 1.

¹² Ibidem; vide też Z. Grot, *Powstanie bez wodza (W rocznicę Powstania Wielkopolskiego)*, „Głos Wielkopolski” nr 355, 27 grudnia 1946, s. 3; K. Lisiecki, *Słowo wstępne*, RDPW, s. 5–6.

pozwalające — zdaniem kierownictwa ZPW — sprostać wymogom nowego systemu, bez tracenia przy tym elementarnej przyzwoitości.

Tej linii, wzmocnionej jeszcze zasadą apolityczności, trzymał się Związek przez następny rok, lawirując między życzeniami władzy a sympatiami powstańczej braci. Z jednej więc strony uczestniczył we wszystkich oficjalnych uroczystościach, po raz pierwszy w defiladzie z okazji 9 maja 1946, gdy — jak oceniał prezes Lisiecki — społeczeństwo „urządziło nam wzruszająca owację siejąc kwiaty pod nasze stopy”¹³, ale i w innych np. w manifestacji na rzecz Opolszczyzny 23 marca 1947, czy 13 kwietnia tegoż roku w uroczystości upamiętniającej drugą rocznicę forsowania Odry przez Wojsko Polskie. Z drugiej strony Związek jako całość uczestniczył w „reprezentacyjnej procesji” w oktawie Bożego Ciała 4 czerwca 1947, zaś poszczególne Koła w procesjach parafialnych¹⁴. Prosząc zaś Kurie Metropolitalną w Poznaniu o wyznaczenie ks. proboszcza Józefa Janego z kolegiaty farniej na kapelana Związku, Zarząd deklarował: „Jako wierni synowie kościoła katolickiego zapewniamy, że nadal wiernie stać będziemy jako Powstańcy Wielkopolscy przy wierze naszych ojców”¹⁵.

Wydawało się, że linia ta jest właściwa. Z inicjatywy Związku najpierw Wojewódzka, a następnie Krajowa Rada Narodowa uchwaliła 10 października 1946 ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego¹⁶. Urządzone dwa i pół miesiąca później obchody rocznicy powstania władze Związku uznały za prestiżowy sukces, zdołały w nie bowiem zaangażować także władze państwowe, wojskowe i miejskie. Uroczystości rozpoczęły się 26 grudnia uroczystym apelem poległych na Placu Wolności. Następny dzień rozpoczęło odegranie pobudki z wieży ratuszowej o godz. 7 rano. Towarzystwa i organizacje społeczne zebrały się na Placu Kolegiackim, by stamtąd przejść do pobliskiej fary na uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem sztandaru ZPW. Następnie weterani powstania ze sztandarami swych lokalnych kół ruszyli w przemarszu przez miasto na Plac Mickiewicza, gdzie ich defiladę odebrał wiceminister obrony narodowej gen. Karol Świerczewski, wojewoda poznański oraz dowódca okręgu wojskowego Poznań. Punktem kulminacyjnym była uroczysta akademie w auli Uniwersytetu Poznańskiego z przemówieniem m.in. Świerczewskiego, referatem historycznym i programem artystycznym w wykonaniu orkiestry wojskowej i chóru „Harmonia”. Akademię zakończyło odśpiewanie „Roty”, po czym delegacja Zarządu ZPW złożyła wieniec na Cmentarzu Górczyńskim¹⁷. Pod wrażeniem tego sukcesu Lisiecki

¹³ Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego na walnym zjeździe delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w dniu 18 maja 1947 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 36.

¹⁴ Vide stosowne wezwania Zarządu Głównego ZPW, ibidem, sygn. 371, k. 10, 15, 18.

¹⁵ Zarząd Główny ZPW do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, 3 czerwca 1947, ibidem, sygn. 1, k. 22.

¹⁶ Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego na walnym zjeździe delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w dniu 18 maja 1947 r., ibidem, sygn. 373, k. 38.

¹⁷ T.S., *Święto Wielkopolan w Poznaniu. Wiceminister gen. K. Świerczewski na uroczystościach*

głosił z tryumfem, że dzięki niemu zdobyto „najwyższe uznanie dla powstańców przez czołowe czynniki państwowe” i „odtąd zostały dla powstańca wielkopolskiego otwarte podwoje do świata tych najwięcej zasłużonych synów Polski, którym się hołdy składa. Z chwilą tą zniknęły w stosunku do nas raz na zawsze jeszcze pewne wątpliwości co do naszej postawy wobec nowego demokratycznego ustroju w Państwie”¹⁸.

To złudne poczucie bezpieczeństwa skutkowało wzmożoną aktywnością ukierunkowaną na realizację rozmaitych postulatów, od przekazania Związkowi zrujnowanego Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku, jednej z najważniejszych budowli zabytkowych Poznania¹⁹, po szereg żądań socjalnych takich jak zapewnienie powstańcom pracy, co wiązało się z postulatem wznowienia ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość z 2 lipca 1937, ułatwień w pozyskiwaniu gruntów na „Ziemiach Odzyskanych”, przyznania zasiłków, awansów na stopnie oficerskie itd. Powtarzającym się katalogiem żądań Zarząd zaczął w 1947 r. bombardować różne instancje, czemu warto się przyjrzeć, bowiem jego wystąpienia musiały zawierać także wypowiedzi na temat wykładni i interpretacji powstania. Pierwszym adresatem był I sekretarz KW PPR w Poznaniu Jan Izydorczyk, przez weteranów tytułowany jednak posłem, od którego w piśmie z 29 marca 1947 Zarząd ZPW w imieniu swych 8 tys. członków domagał się interwencji nie tylko we wspomnianych wyżej praktycznych sprawach, ale w ogóle w kwestii „nadania powstańcom wielkopolskim tych samych praw i przywilejów, jakimi cieszą się obecnie więźniowie polityczni, inwalidzi wojenni i inni niepodległościowcy”. „Powstaniec jako taki — pisano — nie żąda rekompensaty za swe bohaterskie zasługi, za przelaną krew, utratę zdrowia i doznane kalectwo, które poniósł w interesie swej ojczyzny, jaką budował na Zachodzie już w roku 1918/19. Natomiast domaga się [...] moralnej opieki Państwa połączonej z nadaniem [...] pewnych praw i przywilejów, jakimi cieszą się inne mniej zasłużone jednostki w Państwie”²⁰. Właściwie identyczne postulaty znalazły się w memoriale skierowanym do prezy-

28-*ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski”, nr 356, 28 grudnia 1946, s. 4. Uroczystości zapowiadano już przed świętami, vide (p), *Zbliża się święto Powstańców Wielkopolskich*, „Głos Wielkopolski”, nr 354, 24–26 grudnia 1946, s. 6, na tej samej stronie również ogłoszenie: *Bacność. Związek Powstańców Wielkopolskich 1918–19 Kolo Jeżyce*. Z kolei w nrze 355 z 27 grudnia 1946 na s. 3 opublikowano tekst Z. Grota, *Powstanie bez wodza (W rocznicę Powstania Wielkopolskiego)*, okolicznościowy wiersz F. Fenikowskiego, *Grudniowa etiuda* oraz artykuł W.M., *Roman Wilkanowicz — poeta powstaniec*.

¹⁸ Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego na walnym zjeździe delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w dniu 18 maja 1947 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 41.

¹⁹ Zarząd Koła Śródmieście i Zamek ZPW do Komitetu Odbudowy Stoł. M. Poznania, Poznań, 8 lipca 1947, APP, Prezydium WRN Poznań, sygn. 117, k. 170. Ostatecznie Pałacu, jako własności Fundacji Kórnickiej, powstańcom nie przekazano, vide pismo inż. Z. Zielińskiego do Sekretariatu III Wiceprezydenta Stoł. M. Poznania, 6 października 1947, *ibidem*, k. 185.

²⁰ Pismo Zarządu Głównego ZPW do ob. J. Izydorczyka, 29 marca 1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 20.

denta Bolesława Bieruta, dołączonym do listu z 13 lipca 1947, w którym wyrażono „gotowość, każdej chwili gdy tego zajdzie potrzeba, stanąć na Jego zew w obronie granic i interesów naszego Państwa”²¹. Memoriał zredagowany był nieco zręczniejszy, niż ten adresowany do Izydorzycyka, nie sugerował bowiem, że powstańcy wielkopolscy są lepsi od innych, jedynie postulował „podciągnięcie” ich „do pierwszego szeregu niepodległościowców polskich” z racji ich starszeństwa. W uzasadnieniu żądań wyraźnie wskazywano, że bohaterski „wyczyn” powstańczy lat 1918–1919 stanowił „pomost do tych wielkich wydarzeń jakie znalazły swój epilog dopiero teraz w ostatniej wojnie, gdzie nasi synowie, żołnierze polscy, przy boku zwycięskiej i zaprzyjaźnionej Czerwonej Armii Radzieckiej wyrównali nasze granice na prastarym szlaku i tam, gdzie je pragnął widzieć już w roku 1918/19 powstaniec wielkopolski”²².

Ten ostatni argument stanowił krok dalej w stosunku do tych już nam znanych: to nie tylko walka z niemieckim wrogiem, tym samym co w II wojnie, stanowić miała o znaczeniu powstania, lecz jej cel, antycypujący kształt zachodnich granic Polski Ludowej, i czyniący z powstańca poniekąd towarzysza broni żołnierza polskiego, a nawet radzieckiego z 1945 r. Szczytem tego rodzaju argumentacji, będącej tym razem elementem walki o zachowanie apolityczności i odrębności organizacyjnej Związku był zaskakująco ostry w tonie list z 16 października 1947, sygnowany nazwiskami całego siedmioosobowego Zarządu Głównego ZPW z Liseckim na czele do Zygfrieda Schneka, Dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie. List był odpowiedzią na sformułowaną w rozmowach przeprowadzonych 8 października, dotyczących kwestii rejestracji Związku sugestią, by ZPW połączył się z jedną z już istniejących organizacji kombatanckich, przy czym chodziło zapewne o Związek Weteranów Powstań Śląskich²³. W odpowiedzi zdecydowanie broniono odrębności ZPW i godności jego członków. Podkreślano, że powstaniec wielkopolski nie będzie pracował „na szarym końcu i jako wasal przy młodszych związkach nam pokrewnych”, akcentowano natomiast, że to jemu należy się „palma pierwszeństwa a nawet pozycja czołowa wśród niepodległościowców polskich z tytułu [...] starszeństwa, doświadczenia i poniesionych zasług”. Zwracano uwagę, że powstaniec wielkopolski przeprowadził pierwsze w dziejach udane powstanie i „dał początek parcia na zachód”, co stanowiło pomost do wydarzeń historycznych zwieńczonych w czasie ostatniej wojny przez żołnierza polskiego i pomagającego mu żołnierza radziec-

²¹ List prof. K. Liseckiego, Prezesa ZG ZPW i A. Mazurka, Sekretarza generalnego ZG ZPW do prezydenta Bolesława Bieruta z 13 lipca 1947, ibidem, sygn. 1, k. 24a. Do listu i memoriału dołączono także wydany przez ZPW i redagowany przez Z. G r o t a i A. C w o j d z i ń s k i e g o I tom RDPW.

²² Memoriał Z.G. ZPW adresowany do Bolesława Bieruta z 13 lipca 1945, ibidem, sygn. 1, k. 25.

²³ O wysuniętym przez ZWPŚ postulatcie zjednoczenia z ZPW w końcu 1947 r. pisze H. R e c h o w i c z, op. cit., s. 66 tłumaczący, że fiasko tej inicjatywy spowodowały „osobiste ambicje niektórych jednostek” ZPW.

kiego. Dlatego też nie może „być dzisiaj potraktowany na równi z cytafelowcami poznańskimi czy innymi bezsprzecznie zasłużonymi niepodległościowcami, lecz których zasługi były tylko lokalne”. Co więcej, powstaniec wielkopolski miał być „ojcem powstania śląskiego, które organizował i które udało się w znacznej mierze dzięki jego pomocy materialnej i czynnej”. W zakończeniu stwierdzano, że powstaniec wielkopolski „był zrodzony przez Opatrzność, a misja jego w państwie nie jest zakończona”, stoi bowiem na straży niepodległości i interesów odrodzonej Demokratycznej Polski Ludowej „podając szczerą i ofiarną dłoń sternikom naszego państwa w dziele i odbudowy kraju i wychowaniu nowego, dzielnego i rozumnego obywatela Polaka”²⁴.

Nie ulega wątpliwości, że takie właśnie stanowisko Zarządu Głównego było powodem, dla którego władze państwowe nie zaakceptowały ani statutu Związku, ani jego kierownictwa, co musiało ośmielić inspirowanych z pewnością przez partię kontestatorów. Zebrali się oni 9 listopada pod przewodnictwem Franciszka Działoszyka i wymusili porzucenie zasady apolityczności oraz jasne opowiedzenie się po stronie komunistycznej władzy, a nawet doprowadzili do utraty na jakiś czas przez Lisieckiego funkcji przewodniczącego²⁵. Może te perturbacje były przyczyną, dla której Związek nie odegrał głównej roli w kolejnych obchodach 27 grudnia. Tym razem główną inicjatywę przejęły władze miejskie, które w tę rocznicę urządziły wielką uroczystość odsłonięcia orła wieńczącego poznańską wieżę ratuszową, w której uczestniczyli m.in. minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, arcybiskup Walenty Dymek oraz rektor Uniwersytetu Poznańskiego Stefan Błachowski. Związek, po mszy i złożeniu tradycyjnego wieńca na Cmentarzu Górczyńskim, wziął udział — obok kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego — w defiladzie przed ratuszem, którą dowodził Jan Skotarczak, komendant ZPW. W trakcie wieczornego apelu poległych na Placu Wolności przemówił Lisiecki²⁶. Okazał się on bowiem twardym graczem i 21 marca 1948 wrócił na stanowisko przewodniczącego²⁷.

²⁴ Zarząd Główny ZPW do Ministerstwa Administracji Publicznej, 16 października 1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 29–31.

²⁵ Na czele Związku stanął ppłk Jan Przybecki, Lisiecki został przesunięty na stanowisko I wiceprzewodniczącego, drugim był zaś Działoszyk, vide Okólnik 14 z 17 stycznia 1948, ibidem, sygn. 371, k. 68. Jednak 8 lutego 1948 Przybeckiego usunięto z prezydium zarządu, vide Okólnik nr 15 z 11 lutego 1948, ibidem, sygn. 371, k. 75. Wpływ władz bezpieczeństwa na politykę wobec Związku wymaga dalszych badań, ich rolę w decyzjach władz wojewódzkich dotyczących organizacji społecznych sygnalizuje I. K o w a l s k i, op. cit., s. 16, 21–22.

²⁶ (jm), „*Jesteś nieśmiertelny, jak nieśmiertelny jest naród.*” *Biały Orzeł znów króluje nad Wielkopolską. Wielkie uroczystości w Poznaniu z udziałem min. Dybowskiego*, „Głos Wielkopolski”, nr 356, 28 grudnia 1947, s. 1. Materiał Polskiej Kroniki Filmowej o tym wydarzeniu dostępny jest w repozytorium Cyfrowym Biblioteki Narodowej <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5697>. (dziękuję za stosowną wskazówkę Panu mgr. Piotrowi Grzelczakowi).

²⁷ Usunięcie Przybeckiego vide Okólnik nr 15 z 11 lutego 1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 75;

Może wiązało się to ze zmianą przezeń sztandarów partyjnych — z SD, którego członkiem był jeszcze rok wcześniej, przeszedł do szeregów PPR²⁸.

Powyższe zmiany w sposób nieunikniony musiały się odbić na tonie oficjalnych wypowiedzi. Jeszcze okolicznościowe artykuły prasowe B. Maternego i Zdzisława Grota trzymały się dotychczasowych, wyważonych wykładni. Grot pozwolił sobie nawet na odwołanie do opinii Romana Dmowskiego i Mariana Seydy, a zarazem akcentował, że powstanie różni się od pozostałych zrywów z jednej strony tym, że zwrócone było przeciw Niemcom, a nie Rosji, z drugiej — że wybuchło przy dogodnej koniunkturze zewnętrznej, jaką stworzyło powstanie spartakusowców w Berlinie²⁹. Jednak już w wewnętrznych materiałach Związku wyraźnie pisano, że to dopiero Polska Ludowa nie tylko zrealizowała ideę przyświecającą powstańcom wielkopolskim, ale i doceniła ich czyn zbrojny tak, że mogą się oni czuć „dziś żołnierzami Demokracji Polskiej”³⁰. Za tym szły deklaracje o włączeniu się powstańców wielkopolskich w budowę nowej Polski. W nieco prometejskim tonie pisano w odezwie do członków ZPW: „Żyjemy w czasach wielkich przemian. W gruzach leżą nie tylko stare miasta i budowle zabytkowe. Przeżytkami okazują się stare formy produkcji i ustroje społeczne. Zmieniają się również granice państw. Z tym wszystkim wali się cały świat pojęć, którymi ludzkość żyła dotychczas. W tych okolicznościach śmiało wkraczamy na drogę postępu. Cenimy tradycjonalizm Wielkopolski, nasze przywiązanie do ziemi polskiej, do wiary i mowy ojców, do obyczaju i naszych warsztatów pracy. Regionalizm uważamy za rzecz godną kultuwowania. Jednakże twardo przeciwstawiać będziemy się zakusom hamowania rozwoju i woli dziejowej. Nie chcemy być bierni w stosunku do nowych czasów. Chcemy współtworzyć nową rzeczywistość”³¹.

Tak odgórnie zmieniony Związek wziął udział nie tylko w wielkich państwowych obchodach setnej rocznicy Wiosny Ludów³², lecz także np. dołączył do in-

z kolei o wyborze nowego składu prezydium Zarządu Głównego z Lisieckim na czele i F. Działoszykiem jako jego zastępcą informuje Okólnik nr 17 z 10 kwietnia 1948, ibidem, sygn. 371, k. 87.

²⁸ O swym członkostwie w SD Lisiecki pisał w liście do Zarządu Miejskiego z 1 kwietnia 1947, APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Poznań, sygn. 117, k. 143. Z kolei odręczna notka z nowym składem ZG ZPW z 11 marca 1948 podaje, że Lisiecki jest członkiem PPR, APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 1023, k. 110, podobnie pismo z 26 maja 1948, ibidem, k. 128.

²⁹ Z. Grot, *Powstanie Wielkopolskie*, „Głos Wielkopolski” nr 355, 27 grudnia 1947, s. 3; B. Materné, *Dni krwi i chwały Wielkopolski*. W 29 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, „Świat. Ilustrowany dodatek tygodniowy Głosu Wielkopolskiego” nr 50, 28 grudnia 1947, s. 1–2.

³⁰ Okólnik 14 z 17 stycznia 1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 68.

³¹ Odezwa! Do wszystkich powstańców wielkopolskich zrzeszonych w Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r., ibidem, sygn. 371, k. 79. Wprawdzie odezwa jest niedatowana, lecz znajduje się za Okólnikiem nr 15 z 11 lutego 1948, zaś podpisana jest przez sekretarza generalnego ZPW, Edwarda Konieczńskiego, co odpowiada ówczesnej sytuacji po odwołaniu Przybeckiego.

³² Na temat udziału ZPW w obchodach stulecia Wiosny Ludów vide akta Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, APP, KW PPR, sygn. 176, k. 59, 86–87. O skali ówczesnych obchodów pisze W. Molić, „*Ołbrzymia manifestacja Polski Ludowej*”. *Obchody setnej rocz-*

nych stowarzyszeń organizując miśięc przyjaźni polsko–radzieckiej. Zarząd surowo przykazywał kołom Związkowi, by zaopiekowały się mogiłami żołnierzy radzieckich, jak bowiem pisano: „My powstańcy wielkopolscy, wykazać musimy, że duch nasz polski jest niezłomny, że wskutek ludowego charakteru naszego powstania dzisiejszy ustrój Państwa jest nam szczególnie bliski i nie wolno nam zapomnieć, że powiew wolności nadszedł ze wschodu”³³. Jednak wobec coraz bardziej zaostrzającego się kursu politycznego te deklaracje lojalności wobec państwa i nowego systemu, wyrażane dawnym językiem, który w uszach stalinowców brzmieć musiał nieznośnie, musiały się okazać niewystarczające. W deklaracji po Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Delegatów 3 lipca 1948 pisano o wzbudzaniu „wielkiego powstania serc”, o „zbożnym celu” jakim jest uczynienie z województwa poznańskiego krainy „niekłamanego szczęścia i radości”, a co gorsza o wychowywaniu obywateli „świadomych swych obowiązków i praw, spełniających swe obowiązki i walczących o swe prawa”³⁴. Nie bardzo też wierzone w rozmaite deklaracje wierności wobec władzy i nowego ustroju, skoro jak usłuźnie doniesiono, Lisiecki miał się w Chodzieży wyrazić „niestety taka dziś rzeczywistość więc trzeba się do niej naginać”³⁵, co dobrze oddawało chyba jego stosunek do sprawy.

W tej sytuacji jesienią 1948 r. uznano, że „nurt radykalno–postępowy okrzepł i dojrzał w naszym związkowi klasowo na tyle, że zdecydował o ustaleniu płaszczyzny ideowo demokratycznej i zaznaczył wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd rolę i miejsce Zw. Powst. Włkp. we współczesnej rzeczywistości Państwa Ludowego”, włączając go w szeregi „walczących o trwały pokój, suwerenność Narodu, postęp społeczny, o pełną sprawiedliwość społeczną, o socjalizm”³⁶. Zmiana dokonała się w niedzielę, 28 listopada 1948. Najpierw odbyło się, jak się zdaje, spotkanie aktywu partyjnego ZPW, który stwierdzając konieczność włączania się w zaostrzającą walkę „z elementami reakcyjno–kapitalistycznymi” postulował dbałość o to, by do władz organizacji nie „przedostawali się kapitaliści”, lecz właściwy klasowo element³⁷. Następnie odbyła się akademie z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, po której miało miejsce posiedzenie poszerzonego Plenum Zarządu Głównego. Po przemowie, wygłoszonej przez towarzysza — już nie

nicy Wiosny Ludów w Poznaniu i Wielkopolsce w 1948 roku, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 1, s. 331–348.

³³ Informator nr 21 [Zarządu ZPW] z 7 października 1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 106.

³⁴ Pismo Zarządu Głównego ZPW z 3 lipca 1948, ibidem, sygn. 373, k. 74.

³⁵ Charakterystyka Prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich 1918–1919 roku w Poznaniu, 15 listopada 1948, ibidem, sygn. 373, k. 77.

³⁶ Referat [P. Gierszala] wygłoszony 28 listopada 1948, ibidem, sygn. 373, k. 80, 87.

³⁷ Referat wygłoszony dnia 28.11.1948 na zebraniu aktywu partyjnego Związku Powstańców Włkp., ibidem, sygn. 373, k. 47. Wstępem do tych działań było posiedzenie Prezydium ZG ZPW 22 października 1948 z udziałem przedstawiciela KW PPR, na którym zdecydowano o przyszłej reorganizacji Zarządu, vide XXV Protokół [z] posiedzenia Prezydium ZO ZPW 1918/19, 22 października 1948, ibidem, sygn. 374, k. 102.

druha! — Piotra Gierszala, Lisiecki złożył samokrytykę i oddał urząd przewodniczącego. Pozostali uczestnicy Plenum przyjęli jednogłośnie propozycje personalne zgłoszone przez głównego rozgrywającego, Gierszala, ustanawiające przewodniczącym Franciszka Działoszyka, a jego samego — pierwszym zastępcą³⁸. Miało to być gwarancją ostatecznego uporządkowania politycznego organizacji powstańców wielkopolskich. Jak w maju 1949 r. stwierdzał Zarząd Główny ZPW, 90% z jego 8196 członków wykazywać miało „rozumienie i popieranie generalnej linii ideologicznej Związku o założeniach rewolucyjnego socjalizmu”³⁹.

W tej sytuacji oczywistym jest, że 14 grudnia 1948 Zarząd wysłał telegram z gratulacjami „najlepszym synom i córom klasy robotniczej” którzy na zjeździe zjednoczeniowym powołali do życia PZPR⁴⁰. Jednak nad obchodami trzydziestej rocznicy powstania patronat roztoczył jedynie wojewoda wielkopolski Stanisław Brzeziński i dowódca Okręgu Wojskowego Poznań gen. Jan Rotkiewicz, podczas gdy dwa lata wcześniej protektorat nad 25. rocznicą III powstania śląskiego objął prezydent Bolesław Bierut, premier Edward Osóbka-Morawski, wicepremier Władysław Gomułka i marszałek Michał Rola-Żymierski⁴¹. Skądinąd poznańskie obchody i tak przebiegły okazale: 26 grudnia odbył się uroczysty apel poległych na Placu Wolności, następnego dnia o 9.00 powstańcy i przedstawiciele cechów rzemieślniczych przemaszzerowali spod Auli Uniwersyteckiej na Cmentarz Górczyński, a jednocześnie specjalna delegacja udała się na cytadelę by złożyć kwiaty „na grobach bohaterów radzieckich”. O dwunastej w Auli odbyła się odprawa „aktywu powstańczego”, wreszcie o 16.00 tamże uroczysta akademii⁴². Świadectwem nowego ducha był nie tylko brak tradycyjnej mszy świętej w programie uroczystości, lecz także nowe wątki, które ujawniły się przy tej okazji. W okolicznościowym artykule 27 grudnia 1948 Zdzisław Grot, tradycyjnie podkreślając ludowy, demokratyczny i „zachodni” charakter powstania, czuł się zmuszony do

³⁸ Vide sygnowana datą 1 grudnia 1948 notka: Związek Powstańców Wielkopolskich. W dniu 28 grudnia 1848 r. odbyła się..., ibidem, sygn. 373, k. 94; o dokonanych zmianach vide Zarząd Główny ZPW do Przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, Poznań 3 grudnia 1948, ibidem, sygn. 373, k. 91. Z 11 grudnia pochodzi potwierdzające rejestrację nowych władz Zaświadczenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, 11 grudnia 1948, ibidem, sygn. 1, k. 47. Oczywiście wcześniej niż Urząd Wojewódzki poinformowano o zmianach prawdziwą władzę — PPR, vide Zarząd Główny ZPW do Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR, 29 listopada 1948, ibidem, sygn. 373, k. 90.

³⁹ Sprawozdanie z działalności za czas od 1 stycznia do 31 maja 1949 r., ibidem, sygn. 1, k. 63. Z kolei w niedatowanym, pochodzącym z pewnością także z 1949 r. Zestawieniu statystycznym (ibidem, k. 64), podaje się, że do ZPW należało 10 247 członków w 153 kołach, z czego w województwie poznańskim 6229, a w samym mieście Poznaniu — 2035.

⁴⁰ Do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, 14 grudnia 1948, ibidem, sygn. 1, k. 48.

⁴¹ H. R e c h o w i c z, op. cit., s. 74–75.

⁴² Program obchodów rocznicy powstania Wielkopolskiego 26 i 27 grudnia 1948, APP, ZPW, sygn. 377, k. 11; (c), *W 30 rocznicę zbrojnego zrywu Powstańców Wielkopolskich*, „Głos Wielkopolski” nr 353, 23 grudnia 1948, s. 5; *Apelem poległych powstańców stolica Wielkopolski rozpoczęła 30 rocznicę zbrojnego zrywu*, „Głos Wielkopolski” nr 355, 27 grudnia 1848, s. 1.

tłumaczenia się z czynionego Poznańczykom zarzutu, że nie przyłączyli się do niemieckiej rewolucji już 10 listopada i do dowodzenia, że w tym czasie sojusz z niemiecką rewolucyjną lewicą z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg na czele był — z powodu jej słabości — nierealny⁴³.

Pojawiające się mimo wszystko problemy w funkcjonowaniu „odbitego” przez komunistów ZPW wynikały z panującego ciągle wśród władz przeświadczenia, że jest on ideologicznie niebezpieczny, nadal — jak przed wojną — opanowany przez „elementy endeckie”⁴⁴. To wymuszało znowu modyfikację dyskursu legitymizacyjnego. Okazało się bowiem, że już nie wystarczy ani wspólny wróg, ani wspólny państwowy cel, lecz trzeba było się odwoływać do słusznego klasowo charakteru zbiorowości powstańczej. I tak 11 grudnia 1948 przewodniczący Działoszyk i sekretarz Związku Edward Konieczny skierowali pismo do Komitetu Wojewódzkiego PPR o trudnościach jakie Komitet Miejski PPR robi inicjatywie „budowy nagrobka poległym powstańcom wielkopolskim 1918/19 na ulicach naszego miasta”. Interweniujący informowali, że „chodzi w tym wypadku o poległych robotników, jak górnik Ratajczaka, robotników Andrzejewskiego i Dembińskiego oraz innych, to znaczy ludzi, którzy walczyli przede wszystkim o wyzwolenie społeczne”⁴⁵. Szukanie „punktów za pochodzenie” odbywało się także przy innych okazjach, np. gdy władze miejskie odmawiały załatwienia spraw Związku argumentując, że przeważają w nim „ludzie o własnych warsztatach pracy wzgl. kupcy”. Władze ZPW odpowiadały, że „zryw zbrojny w Wielkopolsce z lat 1918–1919 ma podłoże socjalne i jego uczestnicy to w 90% proletariat wielkopolski”, podkreślając zarazem, że Związek nie jest organizacją apolityczną, przeciwnie, „dzisiejszy ustrój jest powstańcom wielkopolskim szczególnie bliski i to dla rozpoczętego marszu ku Polsce Ludowej już w latach 1918–1919”⁴⁶. Także życzenia noworoczne dla prezydenta Bieruta Związek składał w imieniu „pierwszych żołnierzy Polski Ludowej”, prosząc go o przekazanie życzeń także dla „polskiej klasy pracującej” oraz „bratniego sojusznika Związku Radzieckiego i innych narodów słowiańskich”⁴⁷.

Jednak podobne aktywności rozgrywały się już w cieniu działań prowadzących wprost do unicestwienia organizacyjnego dorobku Związku, co nieuchronnie musiało się odbić negatywnie na kulturowaniu tradycji powstania wielko-

⁴³ Z. Grot, *W trzydziątą rocznicę zwycięskiego powstania ludu wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” nr 354, Boże Narodzenie 1948, s. 2.

⁴⁴ Cyt. ze sprawozdania dotyczącego zjednoczenia organizacji kombatanckich, za: J. W a w r z y n i a k, op. cit., s. 101.

⁴⁵ Zarząd główny ZPW do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, 11 grudnia 1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 93.

⁴⁶ Zarząd Główny ZPW do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Stoł. Miasta Poznania, 30 maja 1949, ibidem, sygn. 1, k. 59.

⁴⁷ Kopia pisma do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza Bieruta z dn. 15 stycznia 1949, ibidem, sygn. 377, k. 8.

polskiego. Jednym bowiem z elementów zmian związanych z odsunięciem od władzy Lisieckiego jesienią 1948 r. była ostatecznie decyzja o rezygnacji z organizacyjnej odrębności i o połączeniu się z powstałym we wrześniu tego roku Związkiem Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, co zresztą wpisywało się w dokonujące się właśnie w tym czasie „porządkowanie” życia organizacyjnego poprzez scalanie lub likwidację⁴⁸. Ostatecznie decyzje o scaleniu wszystkich organizacji kombatanckich podjęło Biuro Polityczne KC PZPR w czerwcu 1949 r., 1–2 września odbył się w Warszawie kongres zjednoczeniowy⁴⁹, a 5 października odbyło się posiedzenie likwidacyjne Zarządu Głównego ZPW, na którym zgodnie uzasadniono konieczność połączenia się w jeden związek kombatancki wymogami walki o „światowy pokój”, wybrano też pięcioosobową komisję likwidacyjną, która miała dokończyć formalnie wszystkie pozostałe jeszcze sprawy związkowe⁵⁰. Krótka, powojenna historia Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 roku dobiegła końca.

Odtąd dysponentem tradycji powstania wielkopolskiego stał się poznański oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Nie sposób nie zauważyć, że wiązało się to z wyraźnym obniżeniem jej rangi i podporządkowaniem ówczesnemu dyskursowi historycznemu komunistycznej władzy. Drastycznym przykładem tej tendencji było skandaliczne rozebranie w listopadzie 1951 r. pomnika powstańców wielkopolskich w Pogorzeli. Wynikało to z faktu, że na znajdującej się na pomniku tablicy pod nazwiskami poległych powstańców umieszczono także nazwiska poległych w wojnie z bolszewikami 1919–1920, widoczne pomimo zamazania ich smołą. Jak zbulwersowanym powstańcom–członkom ZBoWiD wyjaśnił I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Krotoszynie, „Partia poleciła usunąć tablicę z niewłaściwym napisem [...] i poleciła także rozebranie pomnika, który miał w terenie niewłaściwą tradycję, tzn. taką, jaką cechował napis na tablicy, zwłaszcza ten zamazany”. Fakt ten spowodował w istocie zamarcie pracy koła ZBoWiD w Pogorzeli, którego większość członków stanowić mieli właśnie byli powstańcy wielkopolscy⁵¹.

⁴⁸ Referat [P. Gierszala] wygłoszony 28 lutego 1948, ibidem, sygn. 373, k. 83; o ówczesnej polityce wobec organizacji społecznych pisze I. K o w a l s k i, op. cit., 22–32.

⁴⁹ J. W a w r z y n i a k, op. cit. s. 100–102, 106–114.

⁵⁰ Protokół z likwidacyjnego posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z roku 1918–1919 w Poznaniu w dniu 5 października 1949 r. godz. 18–ta, APP, ZPW, sygn. 374, k. 211. O kongresie zjednoczeniowym vide J. W a w r z y n i a k, op. cit., s. 106–114.

⁵¹ Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wydział Propagandy [KW PZPR] w Poznaniu, 8 listopada 1951, APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2307, k. 109. Problem polegał zapewne na tym, że poległych powstańców było dwóch, zaś żołnierzy z roku 1919–1920 — dwunastu. Pomnik powstańców na cmentarzu w Pogorzeli został przywrócony do stanu pierwotnego 19 stycznia 1958, vide W. B o g u s ł a w s k i, *Tablice pamiątkowe i pomniki w Pogorzeli*, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2010, nr 10, s. 11.

Nie oznacza to jednak, by tradycji powstańczej w ogóle nie kultywowano. Wprawdzie w 1949 r. orgia obchodów siedemdziesiątych urodzin Józefa Stalina nie pozostawiła już miejsca na skromne nawet przypomnienie wielkopolskiego zrywu, nie doszło do tego także w roku 1950, jednak w następnych latach odbywały się w Wielkopolsce obchody rocznicowe, o czym niekiedy Zarząd Okręgu przypominał Zarządowi Oddziałów⁵². Sprowadzały się one głównie do okolicznościowych akademii czy spotkań. Przy tej okazji porządkowano groby powstańcze, poznańskie gazety zamieszczały sprawozdania z uroczystości, a niekiedy także okolicznościowe artykuły⁵³. Centralne, wojewódzkie obchody odbywały się w Poznaniu, choć zatraciły one publiczny wymiar, stały się bardziej wewnętrznym świętem kombatantów ze ZBoWiD. Jeszcze w 1951 r. najpierw zebrano się na Cmentarzu Górczyńskim i złożono wieniec na grobach powstańców, podczas gdy w tym samym czasie delegacja złożyła wieniec „u stóp pomnika na Cmentarzu Bohaterów”. Następnie odbyła się w Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej akademii z udziałem przedstawicieli KW PZPR i organizacji społecznych, w czasie której, po wystąpieniu prezesa Okręgu ZBoWiD Józefa Matyni i okolicznościowym referacie, zebrani obejrzeli program artystyczny, na który złożyły się występy śpiewaków opery poznańskiej, chóru Towarzystwa Muzycznego oraz zespołu recytatorskiego ZMP⁵⁴. Podobny schemat obchodów kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego miał miejsce także w następnych latach, choć nie zbierano się już wspólnie na Cmentarzu Górczyńskim, lecz jedynie wysyłano tam (podobnie jak na Cytadelę) delegację z wieńcem. Centralnym punktem była akademii. Bardziej uroczyste obchody zorganizowano z okazji 36. rocznicy powstania wielkopolskiego w 1954 r., co wynikało z chęci wpisania ich w ciąg uroczystości związanych z dziesiątą rocznicą wyzwolenia Wielkopolski przez Armię Czerwoną w styczniu

⁵² Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Pismo okólne nr 5 do Oddziałów Powiatowych i Miejskich ZBoWiD z 6 grudnia 1952 r., APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 69, k. 18. Vide także Plan pracy Zarządu Okręgu Poznańskiego ZBoWiD na IV kwartał 1952 r., ibidem, sygn. 109, k. 2; Ramowy plan pracy Zarządu Okręgu Poznańskiego ZBoWiD na I kwartał 1953 r. i wytyczne do planów pracy Zarządów Oddziałów i Kół, ibidem, k. 5–7; Plan pracy Zarządu Okręgu ZBoWiD na I kwartał 1955 r., ibidem, k. 18; vide także Protokół nr 8 z narady wojewódzkiej odbytej w dniu 11 kwietnia 1954 w sali konferencyjnej M.R.N. w Poznaniu, ibidem, sygn. 106, k. 3.

⁵³ Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie z odbytych akademii i spotkań w związku z 36 rocznicą Powstania Wielkopolskiego i 10 rocznicą wyzwolenia Ziemi Wielkopolskiej z 7 marca 1955, ibidem, sygn. 334, k. 46–48.

⁵⁴ *Uczczono pamięć bohaterów powstania wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski”, nr 355, 30/31 grudnia 1951, s. 3. Ciekawe, że według tej relacji okolicznościowy referat wygłosił wiceprzewodniczący Okręgu, uczestnik powstania Antoni Przysiuda, podczas gdy w ogłoszeniu informującym o mających się odbyć obchodach anonosowano referat dr. Z. Grota, vide „Głos Wielkopolski” nr 332, 27 grudnia 1951, s. 4; podobnie w: *Mieszkańcy Poznania i województwa wezmą udział w obchodzie 33 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uroczysta akademii dziś o godzinie 19 w Domu Drukarza*, „Express Poznański”, nr 332, 27 grudnia 1951, s. 3.

— lutym roku następnego⁵⁵. W Poznaniu uroczystości odbyły się tym razem nie w Domu Drukarza, lecz w Garnizonowym Klubie Oficerów Wojska Polskiego przy ul. Niezlomnych i wzięło w nich udział — według oficjalnych sprawozdań i relacji prasowych — ponad tysiąc osób. Program nie odbiegał od tego z lat poprzednich: rozpoczęto od hymnu państwowego, po powitaniu uczczono poległych chwilą ciszy, następnie wygłoszono okolicznościowe przemówienie, wręczono dyplomy uznania 23 byłym powstańcom, a po odśpiewaniu „Międzynarodówki”⁵⁶, która zastąpiła tradycyjną „Rotę”, w „bogatej części artystycznej” wystąpili artyści Opery Poznańskiej i „balet Spółdzielni Krawieckiej »Pokój« w Poznaniu”. Uroczystość zakończono „tradycyjną lampką wina dla aktywu ZBoWiD i wyróżnionych dyplomami uznania”⁵⁷. Znamienne, że jednym z punktów spotkania było uchwalenie „listu solidarnościowego” adresowanego do kontrolowanego przez komunistów i działającego w Niemczech Zachodnich Zrzeszenia Prześladowanych przez Reżim Nazistowski (Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes), co pozwalało stwierdzić, że akademia w Poznaniu „przerodziła się w manifestację solidarności międzynarodowej, przyjaznych uczuć do narodu niemieckiego i sił pokoju, przeciwko wojnie i faszyzmowi”⁵⁸.

Ten ostatni wątek, odbiegający skądinąd zdecydowanie od tak mocno akcentowanej w latach czterdziestych bezkompromisowej niechęci do „germańskiego gada”, uznać trzeba za dość typowy. Samo powstanie jakby nie było wystarczającym powodem do organizowania jego obchodów, trzeba było przy tej okazji koniecznie coś jeszcze załatwić, co w grudniu 1954 r. niejaka tow. Lutoborska ujęła wprost: „musimy zastanowić się, jaką korzyść chcemy mieć z tej 36 r[ocznicy]; cały wysiłek powinien być zwrócony głównym ostrzem [*sic!*] na remilitaryzację Niemiec itp.”⁵⁹. Znamienne też, że wspomniane wyżej dyplomy uznania wręczono powstańcom nie jako takim, ale — jako „przodownikom pracy” lub „zasłużonym w pracy dla Polski Ludowej”⁶⁰. Tego rodzaju nastawienie nie było chyba najlepiej odbierane w kręgach weteranów. Tym bardziej, gdybyśmy zestawili ten wymiar obchodów rocznicy powstania wielkopolskiego z innymi, wpisanymi w ogólnopolski grafik aktywności ZBoWiD, jak corocznie obchodzona rocznica wyzwole-

⁵⁵ Jak mówił jeden z członków Zarządu Okręgowego: „Jedna robota i jeden cel: 1) powstanie wlkp.; 2) oswobodzenie wojew.”, vide Protokół z posiedzenia Prezydium Z.O.ZBoWiD odbytego w dn. 10 grudnia 54, APP, Z.O. ZBoWiD Poznań, sygn. 90, k. 47.

⁵⁶ *W 36 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Uroczysta akademia w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski” nr 308, 28 grudnia 1954, s. 1–2.

⁵⁷ Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie z odbytych akademii i spotkań w związku z 36 rocznicą Powstania Wielkopolskiego, APP, Z.O. ZBoWiD Poznań, sygn. 334, k. 46.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Protokół z posiedzenia Prezydium Z.O.ZBoWiD odbytego w dn. 10 grudnia 54, ibidem, sygn. 90, k. 46.

⁶⁰ Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie z odbytych akademii i spotkań w związku z 36 rocznicą Powstania Wielkopolskiego, ibidem, sygn. 334, k. 46.

nia obozów koncentracyjnych, 1 maja, 22 lipca czy wreszcie rocznica rewolucji bolszewickiej i miesiąc przyjaźni polsko–radzieckiej. Zresztą działając w ramach Frontu Narodowego Związek pełnił przede wszystkim funkcję „pasa transmisyjnego” partii do mas, a do tego uczestniczył w wielu akcjach niemających jako żywo nic wspólnego ze sprawami kombatantów, by wspomnieć akcję skupu zboża, zwalczania stonki ziemniaczanej, zbioru buraków cukrowych, akcji żniwnej czy zakładania spółdzielni produkcyjnych⁶¹.

Towarzyszyła temu szczegółna wykładnia powstania wielkopolskiego. Klasycznym jej przykładem była wypowiedź wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w trakcie obchodów jego 35. rocznicy. Jak mówił z emfazą, wybuchło ono „w rok po rewolucji październikowej. Bez strzałów Aurory nie byłoby obalenia cesarstwa niemieckiego, nie byłoby powstania wielkopolskiego”⁶². Ten wątek natrętnie wracał w rozmaitych konfiguracjach, czyniąc z samego powstania wydarzenie w istocie rangi drugorzędnej, marginesowy odprysk światowej rewolucji. Oczywiście przyznawano, że powstańcy — w większości robotnicy i chłopci — zerwali zdradzieckie knowania poznańskich elit z Naczelnej Rady Ludowej, dzięki czemu Wielkopolska przyłączona została do państwa polskiego, jednak ostatecznie i tak okazali się — mówiąc językiem Wiecha — frajerami, pozwalając sobie odebrać owoce zwycięstwa, które przejęła „szlachta obszarncza i miejska burżuazja”⁶³. Można było niemal odnieść wrażenie, że w latach 1918–1919 nie było żadnego zwycięstwa, tylko zmiana jednej niewoli (niemieckiej) na drugą (polską), zastąpioną znowu przez niemiecką, z której dopiero (wielko)polski lud wyzwoliła zwycięska Armia Czerwona. Tu już nie mogło być mowy o zajmowaniu pierwszego miejsca w szeregu niepodległościowców polskich, lecz nieuchronna drugorzędność, wtórność powstańców wielkopolskich w stosunku do tych lepszych, walczących „pod przewodem PPR kierowanej przez Bolesława Bieruta”⁶⁴. Niekiedy łączyły się z podobnymi wywodami dość szczególne konstrukcje historyczne. Ludwik G o m o l e c, który miał jeszcze odegrać swoją rolę w historiografii powstania wielkopolskiego, potrafił np. napisać, że powodem wybuchu walk był przyjazd do Poznania... 6 pułku grenadierów, o Paderewskim nie wspominając ani słowem⁶⁵. Z kolei Feliks B i ł o s, atakując tradycyjnie antyrewolucyjne kunktatorstwo Naczelnej Rady Ludowej, dowodził, że przez nie powstanie nie mogło „objąć swym zasięgiem Ziemi Lubuskiej, co w dużej mierze przesądziło o przyznaniu jej

⁶¹ Analiza działalności Zarządu Okręgu ZBoWiD za rok 1953 i I. kwartał 54 r., ibidem, sygn. 110, k. 5–6.

⁶² *Polska Ludowa zrealizowała pragnienia powstańczych mas. Uroczysta akademii w Poznaniu w 35 rocznicę powstania wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” nr 308, 29 grudnia 1953, s. 4. Vide także L. G o m o l e c, *Zwyciężył lud wielkopolski*, „Nowy świat. Tygodniowy dodatek Głosu [Wielkopolskiego]” nr 51, 28 grudnia 1952, s. 1.

⁶³ *Polska Ludowa zrealizowała*.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ L. G o m o l e c, op. cit. Pisarstwo G om o l c a charakteryzuje J. K a r w a t, op. cit., s. 123–127.

Niemcom” [*sic!*]⁶⁶. Nie wszystko było w tych wywodach wspólne: według Biłosa NRL paktując z Niemcami umożliwiła stłumienie powstania spartakusowców w Berlinie, z kolei Gomolec przekonywał, że to właśnie dzięki spartakusowcom były możliwe początkowe zwycięstwa naszego powstania⁶⁷.

Rewizję wykładni powstania wielkopolskiego i zmianę w traktowaniu jego weteranów wiązać trzeba z przełomem, który przyniósł poznański Czerwiec 1956 r.⁶⁸, choć stwierdzenie to wynika z logiki rozwoju wydarzeń, a nie z zasobów źródłowych, te bowiem w przypadku wszystkich chyba poznańskich instytucji, w tym miejscowego oddziału ZBoWiD, wykazują charakterystyczną lukę między mniej więcej 27 czerwca a późną jesienią tego roku. Skoro jednak jeszcze w marcu 1957 r. w dyskusjach nad powołaniem Komisji Środowiskowej Powstańców Wielkopolskich, posługiwano się argumentem z „wypadków poznańskich”, to tym bardziej musiał on ważyć pół roku wcześniej⁶⁹. Kryzys stalinowskiej władzy, rozluźniającej ideologiczny nadzór nad istniejącymi organizacjami, łączył się w przypadku Poznania z odczuwaną przez władze miejscowe i centralne koniecznością szukania rozmaitych sposobów na zjednanie sobie zbuntowanego miasta. To tworzyło kontekst nowego kierunku polityki w stosunku do ciągle licznych weteranów i żywej tradycji powstania wielkopolskiego. Inicjatywa wyszła chyba od Zarządu Okręgu ZBoWiD, który w pewnym momencie dołączył ją niejako do swego głównego w tym roku przedsięwzięcia, wzniesienia pomnika na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Żabikowie. W początkach października gazety doniosły o planach odsłonięcia pamiątkowej tablicy przy ul. Franciszka Ratajczaka⁷⁰. Rozmawiano o tym także na pierwszym od lat — jak pisano — ogólnomiejskim spotkaniu członków ZBoWiD, które odbyło się w niedzielę 7 października a uczestniczyć w nim miało 600 osób. Z doniesień prasowych wynika, że to właśnie kwestia powstańców i pamięci powstania wielkopolskiego była głównym tematem obrad; mówiono m. in. o szczególnie uroczystych w tym roku obchodach rocznicy powstania, wydaniu okolicznościowej jednodniówki, do czego została powołana specjalna komisja historyczna, wreszcie o wspomnianej już pamiątkowej tablicy⁷¹. Poruszono też kwestię zasiłków czy rent dla wdów i sierot po powstańcach wielkopolskich, zarzucano

⁶⁶ F. Bił os, *Na froncie i poza nim. W 37 rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” nr 307, 27 grudnia 1955, s. 1.

⁶⁷ Vide ibidem; L. G o m o l e c, op. cit.

⁶⁸ Warto jednak zauważyć, że według J. Wawrzyniak (op. cit., s. 175–176) pewne zwiastuny ożywienia w ZBoWiD widać już w końcu 1955 r.

⁶⁹ Ibidem, s. 186.

⁷⁰ *Spotkanie aktywu ZBoWiD z I sekretarzem KW PZPR tow. J. Izydorczykiem*, „Gazeta Poznańska” nr 237, 2 października 1956.

⁷¹ *4 listopada bieżącego roku odsłonięcie pomnika w Żabikowie*, „Gazeta Poznańska” nr 244, 10 października 1956. O burzliwym przebiegu zebrania, na którym krytykowano zbiurokratyzowany zarząd ZBoWiD w Warszawie i podejmowano kwestię powstańców wielkopolskich pisało także „Słowo Powszechne” nr 249, 18 października 1956.

także, że „b. powstańców wielkopolskich traktuje się gorzej, niż powstańców śląskich”, co miało przejawiać się w tym, że nie otrzymują oni należnych im odznaczeń „o które upominają się od lat”⁷².

W następnych tygodniach sprawy nabrały dynamiki. Poznańskie postulaty dotarły do Warszawy, w grudniu Rada Państwa uchwaliła ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, tym razem skutecznie, bowiem wspomniana wyżej decyzja KRN z 1946 r. pozostała tylko na papierze⁷³. 10 i 11 grudnia delegaci poznańskiego Zarządu Okręgu ZBoWiD spotkali się w Warszawie z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem dowiadując się, że weźmie on udział w obchodach rocznicowych powstania wielkopolskiego w Poznaniu⁷⁴. Nadawało to im wyjątkową w ówczesnych warunkach rangę, wpisując się z jednej strony w logikę toczącej się wówczas kampanii wyborczej, z drugiej zaś w zabiegi o polityczne „oswojenie” Poznania, na który ciągle spoglądano przez pryzmat robotniczej rebelii. Sprawa nie była chyba z ideologicznego punktu widzenia całkiem prosta. Zawadzkiemu przedstawiono, jak się zdaje, również swego rodzaju ekspertyzę dotyczącą powstania, którą przynajmniej w jakiejś mierze mógł wykorzystać w przygotowaniu swego wystąpienia. Jak otwarcie pisano na wstępie tego opracowania, powstanie wielopolskie nie było przedmiotem specjalnego zainteresowania historyków, ani też „nie było włączone do tradycji walk ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe”. Przyczyną tego faktu było zarówno „kierowanie powstaniem przez ludzi obcych obozowi socjalizmu”, jak i błędy i wypaczenia w podejściu do spraw historycznych dekretowane przez Wydział Historii Partii przy KC PZPR. Wyrażały się one w tym, że „kompasem pracy wydziału nie było [...] dążenie do poznania prawdy historycznej, ale aktualne tezy i oceny polityczne kierownictwa partii i kierownictwa WHP”⁷⁵. Gruntowana krytyka ręcznego sterowania historią przez partyjnych ideologów prowadziła do sformułowania nowego (?) „podejścia” do powstania, sprowadzającego się do trzech, w gruncie rzeczy znanych nam już argumentów: ludowego charakteru powstańczego wojska, splecenia elementów walki „o wyzwolenie społeczne i narodowe”, czego nie może przekreślić obecność wśród kierownictwa ruchu „ludzi obozu przeciwnego socjalizmowi”, wreszcie wpływ na sukces powstania walki niemieckiej klasy robotniczej „o swoje prawa”, z podkreśleniem „poparcia i życzliwości”, z którymi spotkało się powstanie „w sferach Związku Spartakusa”⁷⁶. Pod pewnymi względa-

⁷² *Zebrań ZBoWiD*, „Głos Wielkopolski” nr 242, 10 października 1956.

⁷³ T. Jeziorowski, *Wielkopolski Krzyż Powstańczy — dwukrotne narodziny*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie z perspektywy 90 lat*, red. J. Karwat, Poznań 2008, s. 201–210.

⁷⁴ Vide pismo ZO ZBoWiD w Poznaniu do Prezydium Rady Ministrów przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, Poznań, 15 grudnia 1956, AAN, Kancelaria Rady Państwa [dalej: AAN, KRP] sygn. 24/2, k. 1. Prof. J. Kochanowskiemu dziękuję za udostępnienie mi tych materiałów.

⁷⁵ Materiały w sprawie powstania wielkopolskiego, ibidem, sygn. 24/2, k. 7.

⁷⁶ Ibidem, k. 9.

mi ciekawsze było dołączone do tego tekstu opracowanie pt. „Plebejskie elementy powstania wielkopolskiego”, zapewne autorstwa poznańskiego historyka, Witolda Jakóbczyka. Tekst ten, choć daje się sprowadzić do zagadnienia ludowego charakteru powstania, jest zwięzłym i ośmielę się powiedzieć entuzjastycznym opisem spontaniczności, oddolności i lokalności ruchu powstańczego, pozbawionym marksistowskiego żargonu, podkreślającym i legitymizującym w istocie specyfikę wielkopolskiego solidaryzmu. Jakóbczyk napomykał zarazem, że „powstańcom sanacja nie mogła ufać”, wskazywał konieczność wzięcia pod uwagę „przy ich ocenie agresywnego tępienia ich przez hitlerowską władzę, „z pozycji wrogich postępów”, wreszcie dokonywał swoistej depolityzacji powstania przekonując, że zwykli powstańcy „nie walczyli dla żadnej partii, lecz dla ojczyzny”, co zasługuje na pamięć i szacunek. Tego rodzaju odrzucające marksistowski schematyzm wypowiedzi tworzyły nową, zdecydowanie bardziej przychylną atmosferę wokół powstania wielkopolskiego niż kiedykolwiek po 1945 roku⁷⁷.

18 grudnia „Express Poznański” opublikował program uroczystości 38. rocznicy powstania wielkopolskiego donosząc zarazem, że weźmie w nich udział Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki⁷⁸. Niespełna dziesięć dni później, 27 grudnia, obchody rozpoczęły się tak jak dawniej od celebrowanej w farze mszy świętej, po której jej uczestnicy wyruszyli z orkiestrą wojskową wokół Starego Rynku, przez Plac Wolności, ul. Ratajczaka i ówczesną Armię Czerwoną do mieszczącego się w zamku Nowego Ratusza. Tu, w trakcie uroczystego posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej Zawadzki wręczył weteranom powstania odznaczenia państwowe. Następnie wszyscy udali się na ul. Ratajczaka, gdzie dokonano odsłonięcia tablicy ku czci jej patrona, po czym delegacje wyruszyły złożyć wieńce m.in. na Cmentarz Górczyński, Cytadelę i pod hotel „Bazar”. O 16.00 wydano w Domu Żołnierza „obiad żołnierski”, zaś dwie godziny później odbyła się w Auli Uniwersyteckiej uroczysta akademia, w czasie której przemawiał m.in. Przewodniczący Rady Państwa, zaś w programie artystycznym wśród podniosłych recytacji i utworów muzycznych znalazł się m.in. wykonany przez chór „Arion” utwór Wacława Lachmanna „Sztandary polskie na Kremlu”⁷⁹ Tak bogate i uroczyste, pierwsze od lat publiczne obchody roczni-

⁷⁷ W. Jakóbczyk, Plebejskie elementy powstania wielkopolskiego. Uzupełnienie, ibidem, sygn. 24/2, k. 18–27. Nie da się całkowicie wykluczyć, że i wcześniejsza część pt. Materiały..., jest także autorstwa Jakóbczyka, kwerenda przeprowadzona w tej mierze w jego spuściźnie w APAN, Oddział w Poznaniu (Materiały Witolda Jakóbczyka, sygn. PIII–78) nie przyniosła rezultatu.

⁷⁸ 27 grudnia wielkim świętem wielkopolskich powstańców. Przewodniczący Rady Państwa przyjął zaproszenie poznańskiej delegacji. Program uroczystego obchodu 38 rocznicy czynu zbrojnego, „Express Poznański” 18 grudnia 1956, s. 1; następnego dnia ukazała się także informacja w miejscowym organie PZPR, vide *Poznań uczy 38 rocznicę Powstania Wielkopolskiego*, „Gazeta Poznańska” nr 304, 19 grudnia 1956, s. 4.

⁷⁹ Wytyczne. Poznań, dnia 22 grudnia 1956 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 334, k. 92–93; Program obchodu 38 Rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/19, ibidem k. 94; Program obchodu 38–ej

cy powstania traktowano jako zjawisko niezwykle, wyrastające z ducha zaszłych przemian. O tym, że w Poznaniu, „mieście, które tak bardzo zaangażowało się w walkę o zburzenie wszystkiego, co stało na przeszkodzie budownictwa socjalizmu, znowu po wielu latach przerwy obchodzimy uroczyste dzień rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego” mówił prowadzący akademię Henryk Mazur, członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD oraz prezes jej zarządu poznańskiego, który też wprost wskazywał na umożliwiający to październikowy przełom⁸⁰. Na tym tle przemówienie Zawadzkiego zabrzmiało dość zachowawczo. Wprawdzie zauważał on specyfikę wielkopolskiego ruchu narodowego w dobie zaborów, ale zarazem odwoływał się do starych obrazów klas posiadających, usiłujących wykorzystać ruch narodowy szerokich mas ludowych, powoływał się znowu na rewolucję październikową, Lenina i „wystąpienia rewolucyjne niemieckiej klasy robotniczej”, piętnował kunktatorstwo „tzw. Naczelnej Rady Ludowej” ludzkiej się poparciem „aliantów zachodnich”, chwalił patriotyzm mas, krytykował nie docenianie wartości powstania w Polsce „przedwrześniowej”. Po raz pierwszy też i ostatni przyznał, że „i w Polsce Ludowej nie od razu doszliśmy do należytej oceny Powstania Wielkopolskiego”, by jednak natychmiast zauważyć, że gdy „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystąpił z odpowiednią inicjatywą, spotkała się ona z pełnym poparciem władz naszego państwa”. Wywody te kończyły się zapewnieniami, że znikły przyczyny, które doprowadziły do „tragicznych wypadków czerwcowych” i wezwaniem, by całe społeczeństwo Wielkopolski wespół z powstańcami wielkopolskimi „jeszcze pełniej, jeszcze goręcej” włączyło się w pracę „nad przebudową naszej Ojczyzny w silne i kwitnące, praworządne państwo socjalistyczne”⁸¹.

Jakkolwiek by nie oceniać to drętwe przemówienie, wyznaczało ono nową tendencję, wpisującą powstanie wielkopolskie w ramy tradycji „słusznej”, kulturowanej i propagowanej przez państwo. Istotniejsza może nawet od jego dość banalnej w końcu treści była zapewne obecność Zawadzkiego, jednej z pierwszych

rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w dniu 27 grudnia 1956 roku, ibidem k. 95–96. Obszerne relacje z przebiegu obchodów na pierwszych stronach „Gazety Poznańskiej” nr 310 i „Głos Wielkopolskiego” nr 309 z 28 grudnia 1956. O tablicy przy ul. Ratajczaka vide Z. Wojtkowiak, *Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytnie tablice zewnętrzne połowa XIX — początek XXI wieku*, Poznań 2004, s. 107.

⁸⁰ [H.Mazur], Zagajenie, APP, ZO ZBoWiD, sygn. 334, k. 97.

⁸¹ Tekst przemówienia vide *Ojczyźnie naszej potrzebne są Wasze gorące serca, ofiarność i patriotyzm — oświadczył Aleksander Zawadzki w auli UAM*, „Głos Wielkopolski”, nr 309, 28 grudnia 1956, s. 2; to samo w „Gazecie Poznańskiej” nr 310, 28 grudnia 1956, s. 1–2; o znaczeniu tego tekstu świadczy fakt, że został on przedrukowany dwa lata później pt. *Przemówienie Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego na uroczystej akademii w Poznaniu z okazji 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego*, [w:] *Zwycięstwo ludu w Wielkopolsce. Jednodniówka z okazji 40 rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, Poznań 1958 s. 3–11; maszynopis z tekstem przemówienia za „Głosem Wielkopolskim” także w APP, Komisja Historyczna ZBoWiD w Poznaniu, sygn. 505, k. 3–6.

postaci w państwie, na poznańskich uroczystościach. W tle tego faktu tkwiło poszukiwanie przez ekipę Gomułki szerszej podstawy sprawowanej władzy, z drugiej zaś strony nacisk społeczny, niemożność zlekceważenia tak silnie tkwiącej w Wielkopolanach tradycji, choć może też z intencją przysłonięcia przy jej pomocy świeżego dramatu Poznańskiego Czerwca. Znamienne, że dwa lata później, obchody czterdziestej rocznicy powstania zostaną potraktowane jako inauguracja przygotowań do obchodów tysiąclecia państwa polskiego⁸² — za uznanie władzy trzeba było w końcu zapłacić. Wtedy już środowisko weteranów dysponowało ważnym narzędziem — powstała w 1957 r. w ramach ZBoWiD Komisją Środowiskową Powstańców Wielkopolskich⁸³, która odąd pilnowała spraw socjalnych i stała na straży powstańczej tradycji. To jej starania⁸⁴ doprowadziły po kilku latach do odsłonięcia wreszcie w Poznaniu wspomnianego na wstępie tego tekstu pomnika Powstańców Wielkopolskich.

“First Soldiers of Peoples’ Poland”?

The Community of Veterans and Tradition of Wielkopolska Uprising, 1945–1956

The tradition of the Wielkopolska (Great Poland) Uprising of 1918–1919 was an inconvenient exception from the perspective of communist historical policy pursued after the end of the Second World War. The Uprising had virtually no connections with revolutionary upheavals of the proletariat, and its participants were associated mainly with the National Right. On the other hand, however, it was impossible to ignore the importance of the Uprising tradition to the people from Wielkopolska region. In the autumn of 1945 in Poznań an initiative was undertaken to reactivate the Association of Wielkopolska Insurgents which actually took place in March 1946. Soon, the Association, emphasising its

⁸² O tym, że centralna akademie z okazji 40. rocznicy powstania 28 grudnia 1958 będzie zarazem inauguracją obchodów tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim pisze np. ZO ZBoWiD do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Poznań 27 maja 1958, APP, ZO ZBoWiD, sygn. 69, k. 49; Zarząd ZO ZBoWiD do przewodniczących Prezydów Dzielnicowych Rad Narodowych miasta Poznania z 4 listopada 1958, APP, KH ZBoWiD, sygn. 334, k. 107.

⁸³ J. W a r z y n i a k, op. cit., s. 186. Na temat kwestii związanych z powstaniem Komisji Środowiskowej vide materiały w jednostce Organizacja Krajowej Komisji Środowiskowej Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 218.

⁸⁴ Uzupełniając ustalenia K. R z e p y, op. cit., s. 153–154, stwierdzić trzeba, że od listopada 1957 r. trwały w KŚPW prace dotyczące wzniesienia pomnika, vide Protokół z odbytego zebrania Krajowej Komisji Środowiskowej Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w dniu 5 grudnia 1957 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 218, k. 25; Protokół z zebrania Krajowej Komisji Środowiskowej Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19 odbytego dnia 9 kwietnia 1960 r., ibidem, k. 47–48; ostatecznie sprawę przejęła PZPR, decyzję o wzniesieniu pomnika i powołaniu komitetu jego budowy podjął sekretariat KW PZPR, vide Protokół z konstytucyjnego posiedzenia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r., odbytego w dniu 20 maja 1961 r. w gmachu KW w Poznaniu, APP, Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich, sygn. 2, k. 1.

apolitical attitude, had over eight thousand members. Under its aegis, annual public celebrations of the Uprising anniversaries were held, organised with the support of the provincial, municipal and military authorities. An anti-German and precursory character of the Uprising was stressed and in shaping the western Polish frontier. All in vain, however, for in 1949 the Association was incorporated into a newly created Society of Fighters for Freedom and Democracy (ZBoWiD). The result was a marginalisation of the Wielkopolska Uprising tradition in the 1950s. In 1949–1950 there was no anniversary celebrations held, and in the following years they were reduced to the internal gala of the ZBoWiD which were, especially in smaller provincial centres, were held together with January anniversaries held to celebrate liberation of successive Wielkopolska towns from the Nazi occupation. This decrease in importance of the Uprising was backed also by its interpretation at that time, according to which this military action of the Wielkopolska people was wasted by bourgeoisie and landowners. The change was brought by 1956. The thaw brought about a revival of bottom-up activity in the ZBoWiD and in Wielkopolska it led to the return of the tradition of the 1918 impulse. Doubtless, a certain role was played by the authorities' desire to win Poznań after the 28 June revolt of industrial workers was suppressed. It resulted in organising on 27 December 1956 the first public anniversary of the Wielkopolska Uprising after many years, with the participation of the President of the Council of State Aleksander Zawadzki. An institutional anchorage of the Uprising tradition was provided by the Community Committee of Wielkopolska Insurgents established in 1957 and operating within the ZBoWiD. The traditions of the Uprising, which was recognised as the movement of Wielkopolska true people, were finally included in the framework of the state historical policy, as was confirmed by the return to studies of the Uprising history and a monument to Wielkopolska Insurgents unveiled in 1965.